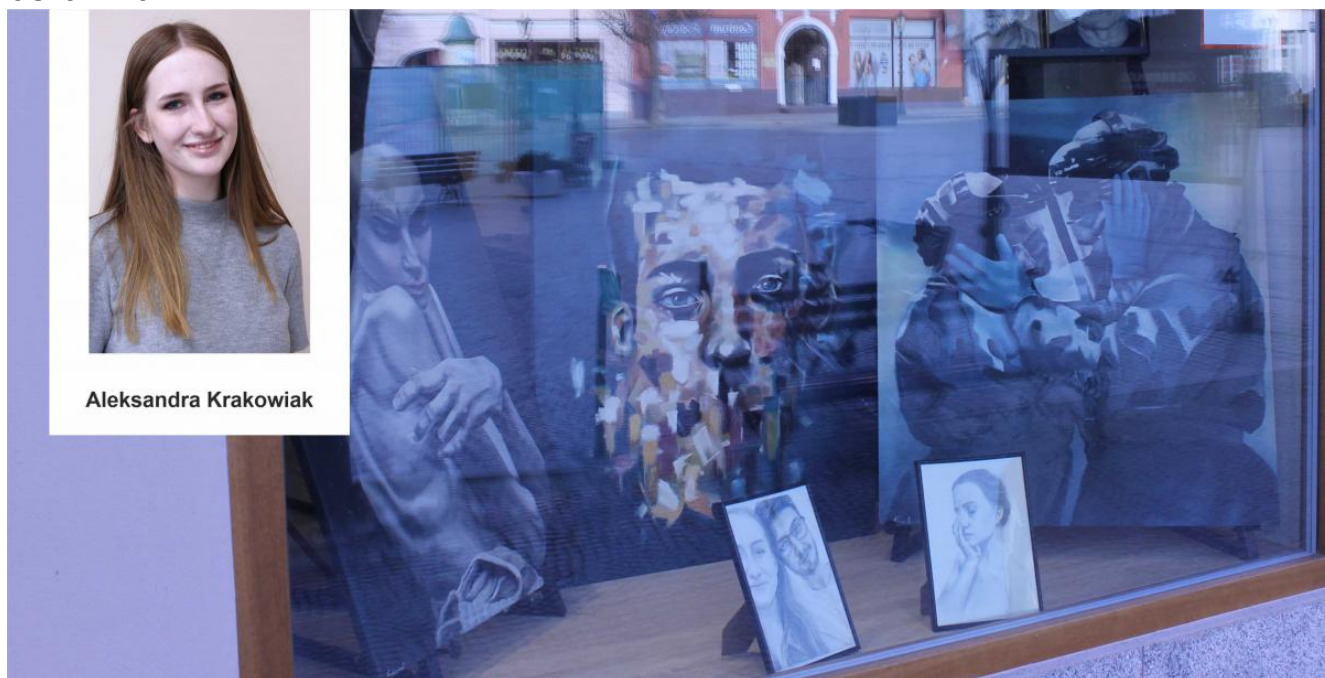


Ołówek i pędzel w rękach przyszłej lekarki

08-04-2021



Aleksandra Krakowiak

Fot: UM Dzierżoniów

W Oknie Artystycznym dzierzoniowskiego ratusza można podziwiać prace Aleksandry Krakowiak. To 20-letnia studentka kierunku lekarskiego z wielkim zamiłowaniem do sztuki. Uwielbia szkic, ale pędzlem posługuje się równie sprawnie.

Od najmłodszych lat pani Aleksandra uwielbiała rysować, chociaż pasję do szkicowania portretów rozwinęła w gimnazjum. Od tego czasu zużyła wiele szkicowników, próbując udoskonalić swój warsztat, jednak jako perfekcjonistka zawsze potrafi wskazać mankamenty swoich prac. Jest samoukiem, nigdy nie uczestniczyła w dodatkowych zajęciach ze sztuki, a w liceum jako rozszerzenie wybrała przedmioty ścisłe, co pozwoliło jej dostać się na wymarzone studia.

Malować farbami olejnymi zaczęła dzięki swojej mamie, która pokazała jej, jak ich używać i pożyczyła własne zasoby do stworzenia pierwszej pracy, która trafiła na ścianę gimnazjalnej klasy. Przyznaje, że nigdy nie była przekonana do malowania, zawsze zwracała się mimo wszystko w stronę rysunku. Od tamtego momentu jednak nie może rozstać się z farbami olejnymi, a sztalugę pokrywa warstwa zaschniętych wielobarwnych farb.

- Jestem raczej chaotyczna jeżeli chodzi o malarstwo - kiedy zaczynam nową pracę, muszę postawić sztalugę i farby na płachcie materiału, jako że zawsze udaje mi się ubrudzić podłogę. Sama zresztą też nie wychodzę z tego boju czysta - śmieje się.

Większość prac powstała w czasie, kiedy uczęszczała do liceum we Wrocławiu, skąd wracała do domu na weekendy i święta. Ograniczona ilość czasu, jaką mogła tygodniowo spędzić nad płótnem nie ochłodziła jej zapału do pracy.

- Maluję emocje, nie martwe portrety - pomogło mi to zmierzyć się z trudnymi chwilami, sztuka stała się moim sposobem na wyrażanie tego, co tak naprawdę czuję. Jest moją małą odskocznią od życia i nauki, której nie jest mało. Potrafię malować przez całą noc, słuchając muzyki i wszechogarniającej ciszy na przemian.

Pani Aleksandra nie lubi ujawniać, co kryje się za jej pracami. Dużą radość sprawia jej słuchanie interpretacji innych osób. Uważa, że w sztuce każdy powinien widzieć ułamek siebie, odnaleźć elementy swojego ego. - Nie chcę wymuszać kierunku, w jakim powinno iść tłumaczenie znaczenia ukrytego za obrazem. Chciałabym, żeby ludzie poczuli to, co widzą, doświadczyli w pewien sposób uczuć, które widzą w formie obrazu - mówi.

Inspiracją młodej artystki są przede wszystkim uczucia, część prac opiera też na zdjęciach, fascynuje ją warsztat Beksińskiego, van Gogha, znaczenie ukryte za obrazami Marka Rothko.